

mostowi kolejowemu koło Latisany i z tego powodu wystawiona została na osaczenie i wzięcie do niewoli znacznych jej części.

Krótki czas zaledwie spoglądały na siebie obie strony z dwu przeciwnych brzegów rozlanej rzeki. Walka artyleryjska trwała przez ten czas między obu stronami. Włosi spodziewali się uniemożliwić nieprzyjacielowi przeprawę, mając osłonę za nasypem kolejowym, ciągnącym się wzdłuż zachodniego brzegu dolnego i średniego brzołu Tagliamenta. Wojska sprzymierzone, które wzięły były Gemonę i wzgórze, na południe od niej położone, miały w stosunku do rzeki i obu jej brzegów stanowisko górujące. Tutaj więc, w kolanie, kędy rzeka przybiera z lekka południowo zachodni kierunek, pomiędzy Gemoną, a przyczółkiem mostowym Pinzauro, przerzuciły się zwycięskie wojska na drugą stronę rzeki, rozszerzając następnie teren zdobyty. — Prosta linia frontu, która od Alp karyńskich doliną rzeki But i doliną Tagliamenta wyciągnęła się ku południu aż do Adryatyckiego morza, została tedy złamana. Włosi musieli przedsięwziąć odwrót dalszy w kierunku rzeki Piave.

Rzeka ta równolegle mniej więcej toczy się do Tagliamenta, z Dolomitów początek swój biorąc, a znajdując ujście w morzu Adryatyckim, jeszcze przed Wenecją. W średnim tylko biegu łańcuch Alp weneckich odpycha rzekę głębokim łukiem w stronę zachodu. Tutaj umyślono w dalszym ciągu stawić opór, skoro nie udało się powstrzymać nie-



Dalszy odwrót Włochów: Atak wojsk austro-węgierskich na pozycje włoskie. (Woj. kwat. pras.)



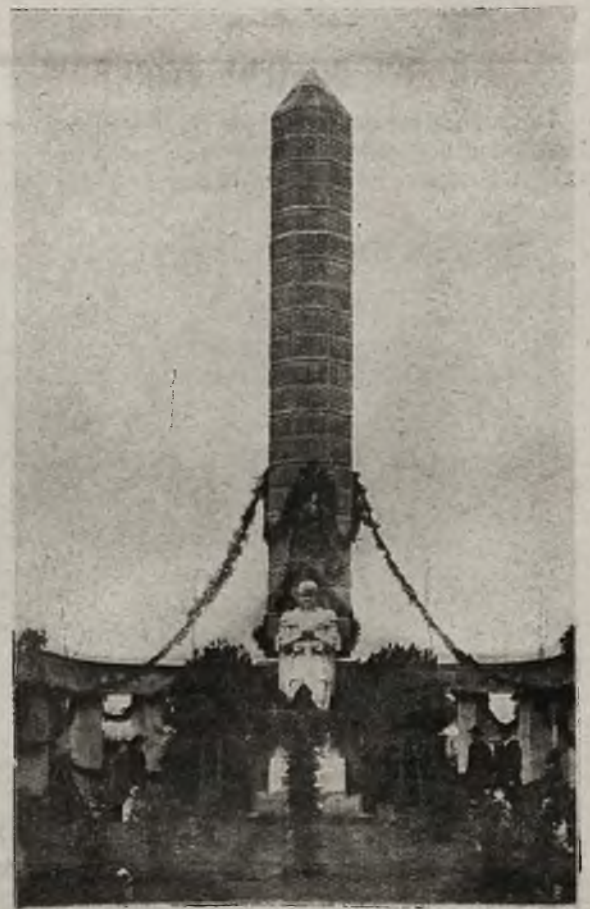
Z ciężkich dni Gorycy: Uboga dzitwa w piwnicy klasztoru S. S. Urszulanek. (Woj. kwat. pras.)



Z ciężkich dni Gorycy: Piwnica zamieniona na mieszkanie w czasie bombardowania miasta.

przyjaciela na brzegu Tagliamenta. Tu jednak narażał się nowy front włoski na wzięcie w kłamry z dwu stron odrazu: od wschodu przez ścigającą armię, od zachodu przez wojska nieprzyjacielskie, stojące w południowym Tyrolu, od którego granicy rzeka Piave niedaleko odbiega. Lecz nawet nie potrafił Włosi osiągnąć tej linii, gdy lewa jej flanka została już zaatakowana przez wojska austro-węgierskie, które ruszyły się z Dolomitów w południowym kierunku, zdobywając z powrotem utraconą jeszcze z początkiem wojny miejscowość Cortina di Ampezzo.

Obszar to źródlisk rzeki Piave. Uderzenie wymierzone zostało najwidoczniej w południowo wscho-



Cmentarze wojenne w Galicyi: Pomnik na cmentarzu wojskowym w Nowym Sączu

dnim kierunku, przecinającym linię kierunkową włoskiego odwrotu. Stało się tedy to, czego oczekiwać należało zaraz po ruszeniu się armii Kroatina na karyńskim froncie. Zastępy od początku wojny front Dolomitów ożył. Ruch wojenny, który się zaczął nad rzeką Soczą i przeniósł następnie na karyńskie Alpy, z kolei przenosi się na coraz dalsze odcinki. W niebotycznych górach, mimo śnieżnej zawieruchy zimowej, przebijają się poczynają wojska atakujące ku wielkim rzeczonym dolinom, wiodącym konsekwentnie na weneckie równie. Front Dolomitów uległ wstrząśnieniu, front rzeki Piave zaś przestał istnieć w tej samej niemal chwili, kiedy koalicyjne dzienniki zapowiadały odrestaurowanie